



GŁOS KUTNOWSKI

Cena numeru zł 3



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, 8 MAJA 1948 ROKU

Nr 125 (1053)

USA kroczą śladami Hitlera



Senator Robert Taft jawnie gloryfikuje faszyzm i zaleca robotnikom amerykańskim, aby mniej jedli

WASZYNGTON (TELEPRESS) — Współautor antyrobotniczej ustawy i republikański kandydat na prezydenta, senator Robert Taft, znany z tego, że zalecał robotnikom, aby „mniej jedli”, oświadczył publicznie, że *frankistowska Hiszpania jest aliantem Stanów Zjednoczonych*.

Przemawiając na zebraniu w Cincinnati, senator Taft powiedział, że uznaje on jako partnerów USA wszystkich tych, „którzy walczą z bolszewizmem”. Ponieważ audytorium domagało się jaśniejszego określenia tego zagadnienia, Taft stwierdził: „Pragnąłbym, aby *frankistowska Hiszpania i Argentyna stały się aliantami Stanów Zjednoczonych*”. Dodał on również cynicznie, że „faszyzm nie zagraża pokojowi światowemu”.

W Waszyngtonie przypuszcza się, że mowa wygłoszona przez Tafta w Cincinnati, jest pierwszą z serii przemówień przedwyborczych, które napisał dlań specjalnie zaangażowany „ekspert” — Walter Trohan, waszyngtoński korespondent „Chicago Tribune”. Obserwatorzy waszyngtońscy stwierdzają, że nie byłoby niczym dziwnym, gdyby na następnym zebraniu senator Taft powiłał audytorium *faszystowskim pozdrowieniem*.

NOWY JORK (TELEPRESS) — Komitet dla Praw Demokratycznych opublikował ostatnio prawną analizę projektowanej ustawy o „kontrolu działalności wyrotowej”. Autorem tej analizy jest Leo Pressman, b. doradca generalny CIO, a obecnie jeden z kierowników kampanii wyborczej Henry Wallace'a.

Pressman pisze co następuje: „Opracowana przez Komitet Antyamerykańskiej Działalności ustawa o „kontrolu działalności wyrotowej”, która ma zostać przedłożona Kongresowi w tym tygodniu, jest uderzająco podobna do porażających dekretów hitlerowskich, które stanowiły wstęp do podboju świata.”

„Celem ustawy jest ustalenie faszystowskiej kontroli w USA. Siły demokratyczne będą musiały zamknąć, a strach i terror będą panować bez przeszkód”.

„Każdy poszczególny artykuł tej ustawy jest w całkowitej sprzeczności z literą i duchem amerykańskiej konstytucji”.

„W szczególności projekt tej ustawy jest niezgodny z poprawką do konstytucji, która zabrania, aby Kongres uchwalał jakiegokolwiek prawa, ograniczające wolność mowy, prasy i stowarzyszenia się. *Hitlerowska zasada „odpowiedzialności za stowarzyszenie się, tylekrotnie potępiana, jako sprzeczna z zasadami amerykańskiej demokracji, została obecnie wprowadzona w projekcie ustawy Komitetu Działalności Antyamerykańskiej*” — stwierdza w zakończeniu Pressman.

Nawet ustawa Taft — Hartley nie określała strajków, jako nielegalne, natomiast obecny projekt, którego jedna z klauzul wprowadza karę 10 lat więzienia, za „podważanie handlu i przemysłu”, tj. proklamowanie strajków, uzupełnia poprzednią, antyrobotniczą ustawę i zmierza do podporządkowania narodu amerykańskiego zasadom faszystowskim.

Projektowana ustawa skierowana jest przeciwko „zdradzie”, „sabotażowi”, „szpiegostwu” i „zagranicznej interwencji”. Należy podkreślić, że prokurator generalny — Tom Clark, oświadczył Komitetowi Antyamerykańskiej Działalności, że istnieją już zupełnie wystarczające ustawy przeciwko wymienionym przewinom. Jest rzeczą jasną, że te wszystkie niejasne określenia zmierzają do ukrycia prawdziwego celu ustawy, tj. *zniesienia wolności obywatelskiej i podważenia amerykańskiej konstytucji*.

Prezydent Włoch pod ostrzałem reakcji

De Nicola nie podoba się de Gasperiemu i jego klce

RZYM (PAP) — Prezydent de Nicola w liście — opublikowanym bez jego zgody — oświadczył, iż nie chce powrócić obecnie do Rzymu, by nie wpłynąć w żaden sposób na wybór swego następcy. Wystarczyła ta wzmianka, by cała prasa, związana z obecnym rządem, ogłosiła pod wielkimi nagłówkami, iż de Nicola zrezygnował z wystawienia swojej kandydatury na stanowisko prezydenta. Oczywiście, nie odpowiada to prawdzie: de Nicola

zgodził się na ponowny wybór, gdyby wszystkie większe stronnictwa wypowiedziały się za nim. Tego jednak nie chce Chrześcijańska Demokracja, a dzienniki zależne od tej partii, podają już dzisiaj nazwiska przypuszczalnych następców de Nicolii. Nazwiska najczęściej powtarzające się są: *Sforza, minister finansów Ennaudi, Benedetto Croce, liberal Casati, republikanin Facchinetti oraz Bonomi*.

Prasa lewicowa zarzuca chrześcijańskiej demokracji, że szuka marionetkowego prezydenta, który zgodziłby się na popieranie dyktatury klerykalnej.

„Avanti” pisze w związku z tym: „Jaki jest cel manewru chrześcijańskiej demokracji, zmierzającego do odsunięcia de Nicolii od prezydentury? Postaramy się to w kilku słowach wytłumaczyć. My pragniemy prezydenta, któryby stał na straży konstytucji przeciwko bezprawiu klerykalnemu. De Nicola jest właśnie takim człowiekiem. Już poprzednio przeciwstawił się on nadużyciom i szubalstwu partii rządzącej, odmawiając podpisania telegramu dziękczynnego do prezydenta Trumana z okazji wprowadzenia w życie planu Marshalla, oraz przeciwstawiając się usunięciu funkcjonariuszy demokratycznych, a w końcu domagając się w razie ponownego wyboru na prezydenta dymisji obecnego rządu.

Tego pragnie właśnie uniknąć de Gasperi. W chwili bowiem, gdyby rozpoczął konsultację nad stworzeniem nowego rządu, saragatowcy domagaliby się więcej, aniżeli przywódca chrześcijańskiej demokracji chce im ofiarować. Dlatego de Gasperi pragnie jedynie nieistotnych zmian ministerialnych i chce mieć jak najmniej samodzielnego prezydenta republiki”.

W międzyczasie front demokratyczny — ludowy przedyskutuje jutro propozycje komunistów, którzy uważają, iż posłowie frontu nie powinni wziąć udziału w posiedzeniu parlamentu, na którym dokona się wyboru prezydenta republiki. Dzisiejsza „Unita”, zaprzeczając różnym głosom prasy reakcyjnej stwierdza, iż propozycja powyższa, która zostanie jeszcze zresztą przedyskutowana przez front demokratyczny — ludowy, ma na celu wysunięcie wobec narodu włoskiego zastrzeżeń co do ważności wyborów w dniu 18-go kwietnia.

Schuman za współpracą z de Gaullem

PARYŻ PAP. — Z Tuluzi donoszą, że na kongresie MRP przewodniczący partii Maurice Schuman wygłosił przemówienie, w którym niedwuznacznie dał do zrozumienia, że partia MRP gotowa jest współpracować z de Gaullem pod warunkiem utrzymania rządu koalicyjnego.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że przemówienie Maurice Schumana stanowi odpowiedź na propozycje Pex Plevena, który wezwał przedstawicieli t. zw. „zręcej siły” do współpracy z de Gaullem.

Należy zaznaczyć, że na kongres MRP przybyły delegacje partii katolickich Włoch, Austrii i Niemiec. Szczególną uwagę zwraca li czna delegacja niemiecka z Bizoni i ze strony francuskiej.

Zmiany w rządzie Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Na wniosek premiera Tito, prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii zwolniło ze stanowiska ministra skar-

bu — Zujowicza i ze stanowiska ministra lekiego przemysłu — Hebranga. Na czele ministerstwa skarbu stanął Radosławicz, zaś lekiego przemysłu — Zlaticz.

205 egzekucji w Grecji w ciągu 24 godzin

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że reżim ateński dopuścił się nowej zbrodni, wydając rozkaz egzekucji dalszych 32-ch b. członków ruchu oporu, którzy znajdowali się od trzech lat w więzieniu ateńskim. W ten sposób, licząc masowe egzekucje 152 patriotów greckich oraz rozstrzelanie 21 innych osób w mieście Lamia, w ciągu 24 godzin ilość rozstrzelanych przez monarcho-faszystowskie plutony egzekucyjne wynosi 205 osób.

Radio Wolnej Grecji zwróciło się z apelem do narodu greckiego i światowej opinii o podjęcie zbiorowej akcji — celem niedopuszczenia do dalszych, masowych egzekucji jeńców politycznych, znajdujących się w greckich więzieniach rządowych.

PARYŻ (PAP) — Egzekucja demokratycznych zakładników greckich spotkała się z potępieniem prasy paryskiej. „Humanite” podkreśla, że Tsaldaris mógł powziąć tę decyzję jedynie w porozumieniu z wojskową misją amerykańską. Dziennik zauważa, że walka ludu greckiego jest analogiczna do walki, prowadzonej przez Francję z faszystowskim okupantem.

„Franc Tireur” pisze: „Świat cywilizowany nie może tolerować tych masowych egzekucji, jeśli nie chce być ich współnikiem. Inaczej demokratyczna Ameryka i cnotliwa Anglia powinny ogłosić, że Hitler miał słusność i że zbrodnie hitlerowców były aktem sprawiedliwości”.

Anglicy ślą wojska do Palestyny

Liga Arabska zarządziła mobilizację Arabów palestyńskich

JEROZOLIMA PAP. — 5 spośród 32 czołgów, wysłanych dla wzmocnienia garnizonów brytyjskich w Palestynie, przybyło do Jeruzolimy. Miejsce przebywania pozostałych 27 czołgów, jak i poważnych posiłków wojskowych, które w poniedziałek wylądowały w Haifie, osłonięte jest ściśle tajemnicą wojskową. Comandosi marynarki brytyjskiej znajdują się w odległości 5 km. od centrum Jeruzolimy patrolując drogę, wiodącą z tego miasta do Nablus.

JEROZOLIMA PAP. — Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył na konferencji prasowej, że tymczasową stolicą państwa żydowskiego będzie Sarona. Jest to dawna niemiecka kolonia chrześcijańska, leżąca na przedmieściu Tel Avivu. Po kilku miesiącach, stolica będzie przypuszczalnie przeniesiona na szczyt góry Carmel dominującej nad Haifą.

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa podaje opublikowany z Damaszku komunikat generalnego sztabu arabskiego o gwałtownych walkach, jakie rozgorzały pomiędzy Arabami i Żydami o miasto Safad. Walka toczy się ze zwa-

stającą gwałtownością, przy czym obie strony przysyłają posiłki.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że Liga Arabska wezwala wszystkich mężczyzn i uchodźców z Palestyny w wieku 18—50 lat do natychmiastowego zarejestrowania się. Mają oni odbyć ćwiczenia wojskowe, po czym będą przydzieleni do armii arabskiej w Palestynie. Podobne wezwanie ogłoszono również w Libanie.

JEROZOLIMA (PAP) — Na lotnisku Kollandia, na północ od Jeruzolimy, wylądowały samoloty transportowe, mające na pokładzie żołnierzy armii francuskiej. Żołnierze ci będą strzegli konsulatu generalnego w Jeruzolimie.

Zakaz manifestacji w Londynie

Rząd B&V tłumaczy, że chodzi tylko o... Mosleya

LONDYN PAP. Brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede, zakomunikował w Izbie Gmin o wydaniu zakazu jakichkolwiek pochodów o charakterze politycznym w Londynie. Zakaz obowiązuje na trzy miesiące. Na decyzję tę wpłynął raport głównego komisarza policji o demonstracjach Mosley'owców w czasie pochodu 1 majowego w Londynie.

W czasie dyskusji, jeden z posłów labourskich oświadczył, że społeczeństwo bryty-

skie jest zdziwione dopuszczeniem do jawnej działalności faszystów w Londynie, w mieście w którym w ciągu wojny gineło tysiące ludzi w walce z faszyzmem. Chuter Ede odpowiedział, że w ciągu wojny walczone również o wolność myśli, dając tym samym do zrozumienia, że rząd nie zamierza zabronić działalności faszystów brytyjskich spod znaku Mosley'a a jedynie ograniczył się do wydania zakazu pochodów i to tylko w stolicy.

Sądy francuskie nie ścigają zbrodniarzy wojennych

Komuniści — sędziowie opuścili Najwyższy Trybunał we Francji — na znak protestu przeciw postępowaniu sądów wobec kollaboracionistów

PARYŻ (PAP) — Zgromadzenie Narodowe wybrało drugim wiceprzewodniczącym najwyższego trybunału radykała Faure, a zastępcą — deputowanego Theeten z PRL. Jak wiadomo, przewodniczącym Trybunału został uprzednio ponownie wybrany socjalista Nogueres, a pierwszym wiceprzewodniczącym — deputowany z MRP — Guerin. Dotychczasowy wiceprzewodniczący Trybunału — komuniści Krie-

gel-Valrimont, nie został ponownie obrany. W związku z decyzją Zgromadzenia, pozostawiającą najliczniejszą grupę parlamentarną stanowiska wiceprzewodniczącego Trybunału, Jacques Duclos w imieniu grupy Partii Komunistycznej wystosował list do przewodniczącego Zgromadzenia, Herriota, donoszący o dymisji wszystkich sędziów komunistycznych Najwyższego Trybunału.

„Większość Zgromadzenia — czytamy w liście — usuwając deputowanego komunistycznego ze stanowiska wiceprzewodniczącego Trybunału, wywołała wrażenie, że słucha nakazów zdradcy, Xavier Vallata. W ten sposób pragnie się zmusić do milczenia deputowanych wiernych programowi Rady Krajowej Ruchu Oporu i woli narodu, zawsze manifestujących swoje zamiary słusznego ukarania tych, którzy zdradzili Francję i paktowali z Hitlerem”.

Przypomina się, że na 107 spraw zdradców, rozpatrywanych przez Trybunał, orzeczono tylko 40 wyroków skazujących, w tym 16 wyroków śmierci i 24 wyroki więzienia. Jedynie 3 wyroki śmierci zostały wykonane. Komunistyczni członkowie Trybunału protestowali gwałtownie przeciwko łagodnym wyrokom na zdradców, opuszczając częstokroć salę sądową podczas odczytywania sentencji wyroków.

Strajk pracowników metra w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W 5-tym dniu strajku motorniczych metra sytuacja nie uległa zmianie. Przedstawiciele CGT podkreślili w swych wystąpieniach konieczność obrony całości interesów personelu metra, a nie interesów pewnej kategorii pracowników.

Aresztowanie Wielgomasowej

KRAKÓW (PAP) — Na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego aresztowana została Helena Laryssa Domańska, używająca pseudonimu Wielgomasowa. Domańska w okresie okupacji była współpracowniczką godzinowej prasy, wydawanej przez Niemców.

Wystawa polska w Waszyngtonie

Waszyngton (PAP) — Dnia 5 bm. otwarta została w Waszyngtonie w salonach jednego z najpoważniejszych klubów, „United Nations Club”, wystawa prac malarzy polskich. Wystawa zorganizowana została staraniem ambasady R.P. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele życia artystycznego stolicy USA.

Czeski ruch oporu do prezydenta Benesa

PRAGA (PAP) — W trzecią rocznicę powstania praskiego, kierownictwo czechosłowackiego ruchu oporu z okresu okupacji hitlerowskiej przesłało na ręce prezydenta Benesa depesze, w której wyraża przekonanie, że narody czeski i słowacki będą stały zawsze na straży zdobycy, osiągniętych po wydarzeniach lutych, o które walczili również powstańcy czescy.

W odpowiedzi prezydent Benes stwierdził, że wespół z członkami b. ruchu oporu czci pa-

mię wszystkich bohaterów i ofiar czeskiego powstania, którzy przyczynili się waleśnie do osiągnięcia zwycięstwa.

Górnicy brytyjscy ostrzegają przed zakusami imperializmu amerykańskiego

Przed zakusami imperializmu amerykańskiego

LONDYN (PAP) — Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Południowej Walii, Alf Davies, oświadczył w przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia konferencji Rady Zw. Zawodowego Górników na okręg Południowej Walii, że „zakusy imperializmu

amerykańskiego zahamowania wyjazdu woli ludowej w szeregu państw europejskich muszą wzbudzać poważne zaniepokojenie wśród członków Związków Zawodowych”.

Davies dodał, że zamiar objęcia Hiszpanii generała Franco planem Marshalla powinien być ostrzeżeniem przed celami, do jakich zdążają Stany Zjednoczone.

„O ile wielki kapitał amerykański zamierza w państwach marshallowskich powołać do życia rządy, które pozwoliłyby na przeniknięcie wpływów amerykańskich do przemysłu oraz na kontrolę tego przemysłu przez Stany Zjednoczone, to należy przeciwstawić się temu”.

Davies domagał się w swym przemówieniu wznowienia pertraktacji handlowych i politycznych ze Związkiem Radzieckim, oraz nowymi demokratycznymi w Środkowej i Wschodniej Europie.



Dzień prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) — V 36-tą rocznicą ukazania się pierwszego numeru „Prawdy”, w prasie radzieckiej zamieszczono artykuły, poświęcone działalności i zadaniom tej prasy.

„Prawda” podkreśla, że prasa radziecka odgrywa olbrzymią rolę w dziele mobilizacji narodów ZSRR do walki o umocnienie 5-letniego planu w ciągu 4 lat. Dziennik wskazuje na wielkie zadania prasy w dziedzinie organizacji współzawodnictwa socjalistycznego, budzenia twórczej energii i inicjatywy mas pracujących.

„Izwestia” zaznacza, że prasa radziecka nie byłaby w stanie spełnić swych zadań, jeśliby nie stosowała śmiałej krytyki wobec wszystkiego, co stoi na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi społeczeństwa socjalistycznego. Dziennik zwraca uwagę na zasadniczą różnicę istniejącą pomiędzy zakłamaniem prasy w państwach kapitalistycznych a dziennikami radzieckimi, służącymi istotnie sprawie pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przed 36 laty pierwszy numer „Prawdy” ukazał się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, obecnie dzienny nakład centralnych, obwodowych i rejonowych dzienników i czasopism przewyższa 27 milionów egzemplarzy. Sprawdzianem rzeczywistości ludowego charakteru prasy radzieckiej jest związana z nią wielomilionowa armia korespondentów robotniczych i chłopskich.

Odpowiedź rządu albańskiego na interwencje Trygve Lie

BELGRAD (PAP) — Rząd albański przesłał generalnemu sekretarzowi ONZ, Trygve Lie, odpowiedź na jego interwencję w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Albanią a Grecją.

Rząd albański wskazuje na brak dobrej woli ze strony reżimu ateńskiego w kierunku realizacji zaleceń ONZ nawiązania dobrosąsiedzkich, normalnych stosunków dyplomatycznych. Nie bacząc bowiem na uchwałę ONZ, Grecja w dalszym ciągu odnosi się do Albanii jak gdyby pozostawała z nią na stopie wojennej.

Świadczą o tym: 1) stałe naruszanie integralności i suwerenności granic Albanii; 2) nieuzasadnione pretensje terytorialne pod adresem Albanii; 3) wroga wobec Albanii kampania prasowa i radiowa.

Podkreśliwszy całkowicie pokojową poli-

tykę Albanii, nota stwierdza w zakończeniu: „Postępowanie rządu ateńskiego wobec sąsiednich krajów w najmniejszym stopniu nie przyczynia się do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy nimi a Grecją”.

Kongres kultury w Niemczech

BERLIN (PAP) — Z okazji 130-ej rocznicy urodzin Karola Marksa rozpoczęły się w gmachu opery państwowej w Berlinie obrady kongresu dla spraw kultury, zwołanego z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności. Na kongres przybyli liczni przedstawiciele życia intelektualnego ze wszystkich stref Niemiec oraz kilkunastu gości zagranicznych. Władze radzieckie reprezentowali oficerowie administracji

wojskowej z kierownikiem wydziału informacji, płk. Tulpanowem na czele. Obrano prezydium kongresu, w skład którego weszli obaj przewodniczący FED, Pieck i Grotewohl, znany teoretyk literatury marksistowskiej prof. Lukacs z Wegler, duński pisarz robotniczy Anderson-Nexo, prof. dr Lieb ze Szwajcarii, redaktor naczelny paryskiej „Humanite” — Coquiol, prof. dr Brugsch z Berlina i inni.



Gdy wszyscy opuścili gabinet, a żołnierze sprzątnęli trupa Heinza, zasypując piaskiem ślady krwi na podłodze, Rummel z westchnieniem ulgi zapalił grube cygaro. Usiadł na kanapie i puszczając aromatyczne kłęby niebieskiego dymu, zupełnie spokojnym tonem zwrócił się do wciąż milczącego Jakowlewa.

— Specjalnie was zatrzymałem, majorze! Dotychczas nie byli dla mnie jasne pewne szczegóły, związane z ostatnimi wydarzeniami. Chciałem właśnie was o to zapytać. Przed sięwzięciem już na własną rękę szereg kroków, ale tym niemniej pragnę z wami omówić niektóre sprawy. Jasne jest obecnie, kto jest właściwym sprawcą tych wszystkich niesamowitych okropności, które ostatnio działy się na terenie Naftogradu.

— Tak, to jest absolutnie jasne, panie obersturmbahnführerze! — ostrożnie wtrącił do rozmowy Jakowlew, nie rozumiejąc jeszcze dobrze o co właściwie Rummelowi w tej chwili chodził. Postanowił w duchu jak najmniej mówić, aby nie zdradzić się jakimś nieostrożnym słowem lub odezwanieniem się. Czuli, iż grunt wciąż mu się jeszcze pali pod nogami.

— Ale jednak, nie zmniejsza to wszystko i pewnej niewątpliwie waszej winy, majorze! — ciągnął dalej Rummel, ze smakiem paląc swe cygaro. — O tym właśnie chce z wami poważnie pogadać. — i okrągłe oczy grubego sturmbahnführera znacząco spojrzyły na majora.

— Rozumiem dobrze, że, słusznie pan mówi, zawiniłem również! — odpowiedział ostrożnie i wymijająco major. — zdaje sobie sprawę, iż niezupełnie jestem w porządku...

— Rozumiecie słusznie i logicznie, Launitz! I to mnie bardzo cieszy, — uśmiechnął się Rummel, — chciałem wam powiedzieć, że niedostatek energii nie pilnowaliście tego łotra Heinza! Jednak, nie będę wyciągał z tego jakichkolwiek konsekwencji. Nie chcę was martwić! Jesteście dobrym oficerem i zrobicie niezłą karierę, mój drogi! Macie wszelkie dane ku temu! Nie chcę tamać waszej kariery z powodu drobnych niedociągnięć — Rummel z wyraźnym zadowoleniem poklepał Launitza po ramieniu.

— Dziękuję za słowa uznania, panie obersturmbahnführerze — odpowiedział prostując się Jakowlew i mimo woli uśmiechnął się. — Postaram się nie zawieść pokładanych we mnie nadziei, panie von Rummel!

Ale Rummel nie odpowiadając na te słowa, nagle spoważniał i zapytał Jakowlewa: — W jakiej sytuacji obecnie znajduje się Scherwitz? Przed waszym przybyciem otrzymałem wiadomość, że generał udał się z wami na inspekcję. Podczas waszej nieobecności ci przekleci partyzanci zorganizowali napad na komendanturę. Udało nam się przedkopać sytuację. Tym nie mniej, jednak, dopiero wasze przybycie do mnie i listy

od Scherwitza, które doręczyliście mi upewnili nas w tym, że Scherwitzowi nic złego się nie stało. Dziwi mnie jednak, że dotychczas jeszcze nie skomunikował się osobiście ze mną i nie podał ściśle miejsca gdzie się obecnie znajduje. Jakież dwadzieścia minut temu miałem telefon ze sztabu armii. Pytano o Scherwitza. Mieliśmy tu ważniejsze sprawy do załatwienia. Myślałem, że fakt waszego przybycia jest już dowodem tego, iż Scherwitzowi nic złego się nie stało. Teraz pytam was, gdzie się znajduje generał i dlaczego dotychczas nie daje znaku życia? — i Rummel uważnie popatrzył na spokojną i stanowczą twarz majora.

Jakowlew poczuł, że następuje decydująca chwila. Czy tylko Andrzej dobrze rozumiał wydane przez niego rozkazy? Czy uda mu się na czas spełnić owe rozkazy? Od punktualnego wykonania tych rozkazów zależało wszak nie tylko życie jego samego, ale i przeprowadzenie jeszcze ważniejszych planów... Wszystkie te myśli błyskawicznie przebiegły przez głowę Jakowlewa, który czując na sobie świdrujące spojrzenie Rummela zaczął wyjaśniać powolnym i spokojnym głosem: — Generała Scherwitza zostawiłem na jednym z oddalonych punktów inspekcyjnych, po zbawionych połączenia telefonicznego. Przeżyliśmy z generałem dość ciężkie chwile, gdyż w drodze partyzanci napadli również i na nas. Odparliśmy napad z łatwością. Tym nie mniej, generał nadal zostawił swego adiutanta na tym punkcie. Udało nam się zdobyć u jednego z zabitych partyzantów dokumenty, świadczące niezbicie o tym, że Kurt Heinz był na usługach wywiadu partyzanckiego. Generał zrozumiał, iż wiadomości, które Heinz dostarczał partyzantom oraz dowództwu radzieckiemu mogły zagrażać w pierwszym rzędzie najdalej wysuniętym punktom naszej obrony. Z tego powodu generał zdecydował się nie przerywać swojej inspekcji, kierując się przede wszystkim do tych najbardziej od-

dalonych punktów, żeby móc odpowiednio je przetasować, krzyżując w ten sposób plany przeciwnika. Bojąc się, że napad na komendanturę, o którym słyszeliśmy w drodze, może w jakimś stopniu przyczynić się do opóźnienia zamierzonej kontrofensywy generał von Scherwitz natychmiast wysłał mnie do pana, panie Rummel. Jednocześnie generałowi chodziło o to, aby jak najprędzej był schwytany i unieszkodliwiony Heinz. Pisząc listy do pana, generał podkreślił, iż będzie z powrotem najpóźniej dziś wieczór, lecz prawdopodobnie przed wieczorem nie uda mu się połączyć telefonicznie ani z dowództwem, ani z panem, panie obersturmbahnführerze!

— Dziwne! Bardzo dziwne! — wycedził przez zęby Rummel, nie przestając uważnie obserwować twarzy mówiącego doń Launitza. — Czyżby generał nie mógł wysłać zamiast was kogoś z młodszych oficerów, aby powiadomił o tym wszystkim? Czy istotnie tak trudne byłoby połączenie telefoniczne? Przecież zdążając do tych oddalonych punktów na szesj obrony, zahaczaliście również i o miejsca, gdzie o telefon niewątpliwie jest dość łatwo? — i oczy Rummela przeszły badawczym wzrokiem majora.

— Zresztą, niezupełnie rozumiem, dlaczego Scherwitz nie mógł mi o tym napisać sam? — z pewnym wahaniem w głosie ciągnął Rummel, wciąż nie spuszczać oka ze spokojnej twarzy Launitza. — wszak napad partyzantów na komendanturę, o którym słyszeliście, jak twierdził, — to nie drobnotka... Dziwne i niezbyt zrozumiałe dla mnie rzeczy... Uważałem zawsze Scherwitza za bardzo wytrwałego i zdolnego nawszkroś bojowego generała. Nie posądzałem go, aby mógł postąpić tak, po wiedzmy delikatnie po młodzieńczoemu...

Kronika m. Kutna Pierwsze plenarne zebranie

Nowej Miejskiej Rady Narodowej



Komu wieszamy

Soobta, 8 maja 1948 roku.
Dziś: Stanisława.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Suk. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Z życia organizacji młodzieżowych

Powiatowy Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych podaje do wiadomości przewodniczącym kół ZMW „Wici”, OMTUR oraz ZWM, że dnia 9 maja o godz. 11-tej w sali ZWM w Kutnie przy ul. Sienkiewicza 2 odbędzie się ogólny zjazd przewodniczących.

NA DRODZE KU JEDNOCI

Dnia 4 maja r. b. w sali „Wici” odbyło się zebranie Powiatowej Komisji Współpracy Organizacji młodzieżowych, na którym został wybrany Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych.

W skład Komitetu weszli: ZWM — Matere Józef, Gondarek Mieczysław, Rysiński Edward; OMTUR — Rojek Aleksander, Filipowicz Teodor, Zieliński Franciszek; ZMW „Wici” — Jakubowski Władysław, Kossowska Zofia, Marciniak Włodzisław.

Z wizytą u „Rawiaków”

W połowie kwietnia na teren naszego powiatu przesiedlono 26 rodzin z powiatu Rawa Mazowiecka. Są to małorolni, którzy w Rawskim posiadali działki od 2—3 hektarów o słabej glebie.

Przybyli rolnicy osiedleni zostali w majątku Klonowiec Stary i Klonowiec Szlachecki, otrzymując działki od 5—7 hektarów dobrej ziemi, przeważnie pszenno-buraczanej.

W tych dniach do starostwa powiatowego wpłynął meldunek z gminy Sojki, że część ziemi przydzielonej rawiakom (jak ich tu nazywają) nie została obrobiona. Starosta tow. Tomczak wyjechał w teren, ażeby sprawdzić otrzymane informacje. Korzystając z okazji jedziemy i my wraz z tow. starostą i inspektorem rolnym, ob. Zywić. Zajeżdżamy przed osiedle. Otacza nas grupa mężczyzn oraz kilka kobiet, ubranych w barwne, pasiaste suknie, tak często spotykane na Mazowszu. Na pytanie ob. starosty o stanie zasiewów, odpowiadają jeden przed drugim:

— Mimo, że tak późno tu przybyliśmy, to jednak większą część naszych działek zaoraliśmy i obsialiśmy — mówi najstarszy z grupy, ob. Stanisław Ziętek. — Wydatną pomoc okazał nam w tym majątek państwowy Głogowiec. Otrzymaliśmy prawdziwą pomoc sąsiedzką w sile pociągowej, traktorach, zbożu

Dnia 4 maja br. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Kutnie odbyło się pierwsze zebranie nowowybranej Miejskiej Rady Narodowej.

Posiedzenie zajął prezes PRN, ob. Płazewski i powołał na przewodniczącego zebrania ob. Pawłaka Władysława, dyrektora PCH w Kutnie. W skład

prezydium MRN weszli: ob. ob. Ganas Alfred, jako zastępca przewodniczącego, oraz członkowie prezydium Zemsta Bolesław, Smoleńowa Elżbieta i Wraga Rudolf.

Trzeba dbać o stan kominów

Od dłuższego czasu mamy piękne, słoneczne pogody, a co za tym idzie — zwiększa się na wsi niebezpieczeństwo pożarów. Szczególnie rolnicy, którzy mają domy kryte słomą, muszą uważać i sprawdzać przewody kominowe, aby zapobiec wypadkom pożarów. W tym celu ustalono przymusowe czyszczenie kominów przez kominarzy. Niektórzy rolnicy uchylają się jednak od tego obo-

wiązku. Władze administracyjne postanowiły surowo karać opornych. Tak: Stolarski Feliks, zamieszkały we wsi Wierzby, gmina Sojka, zapłacił 500 złotych grzywny za to, że nie pozwolił czyścić kominów w swoim domu. Taką samą grzywnę zapłacił: Goliszewski Stefan, Brzozowski Józef i Goliszewski Józef, wszyscy ze wsi Grodno II, gmina Błonie.

W toku obrad przyjęto sprawozdanie budżetowe za rok 1947, oraz uchwalono nowy budżet szarwarkowy w wysokości 1.392.000 złotych.

Powołano nowe komisje, na czele których stanęli: Kontrola Społeczna — ob. Zemsta, Komisja Oświatowa — ob. Świątkowa, Finansowo - Budżetowa — ob. Wialisa, Opieki Społecznej — ob. Spiewankiewiczowa, Sanitarna — ob. Zajączkowski i Bibliotek — ob. Michalowska.

Eksportujemy ziemniaki

Dzięki pełnemu wykonaniu jesiennych dostaw ziemniaków na cele zaopatrzenia reglamentowanego i dzięki ogólnemu nasyceniu rynku, obecnie w okresie wiosennym popyt na ziemniaki konsumpcyjne jest raczej nieznaczny, co z jednej strony ułatwia wykonanie planu dostaw sadzeniaków dla Ziemi Odzyskanych, z drugiej zaś strony pozwała skierować posiadane nadwyżki na eksport. Do tak korzystnego stanu rzeczy przyczyniły się również warunki klimatyczne, dzięki którym ziemniaki przezimowały na ogół dobrze.

Plan zaopatrzenia Ziemi Odzyskanych w ok. 60 tys. ton sadzeniaków dla terenów, które dopiero zagospodarujemy — został już prawie w całości wykonany.

W okresie wiosennym realizujemy poważne dostawy eksportowe, uzyskując na ogół korzystne ceny. Przez Gdynię i Gdańsk odchodzi transporty ziemniaków jadalnych do Anglii. Do końca maja dostarczyć mamy 20 tys. ton z czego wysłano już 11.500 ton i przedterminowe wykonanie zobowiązań uzależnione jest jedynie od dostatecznie szybkiego uzyskania taboru morskigo.

Do końca maja również dostarczymy 30 tys. ton ziemniaków do Czechosłowacji, z czego dotychczas 13 tys. ton przeszło przez stację graniczną. W końcu kwietnia br. podjęto dostawy 15 tys. ton do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, przy czym znaczna część została już załadowana. Jedynie na rynek angielski wysyłamy ziemniaki specjalnie wybierane i opakowane (w workach). Rolnicy-dostawcy ziemniaków otrzymują odpowiednio znacznie wyższą zapłatę. Pozostali odbiorcy kupują gatunki normalne i bez opakowania.

Posiedzenie Prezydium PRN

We wtorek, dnia 4 maja odbyło się zebranie prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie pod przewodnictwem ob. Płazewskiego Jana.

Prezydium rozpatrzyło szereg spraw, między innymi postanowiono przystąpić do reorganizacji kilku gminnych i miejskich rad narodowych, które wykazały małą aktywność w swej działalności.

Przyznano kilka nagród dla zwycięzców Biegów Narodowych, oraz postanowiono udzielić subwencji Powiatowemu Związkowi Samorządowemu, na zorganizowanie wycieczki do Poznania na Targi Międzynarodowe. W tym samym celu udzielono zapomogi pieniężnej Kolu Gospodyń Wiejskich.



„LUBLIN” Z CENNA DROBNICĄ

Do portu gdyńskiego zawinął polski statek „Lublin” z Hull i Rotterdamu, przywożąc ogółem 5.055 ton drobnicy, składającej się m. in. z farb, lakieru, skór solonych i suchych, żarówek, chemikali, wełny, papieru, narzędzi dentystycznych i medycznych itp.

KOPRA Z MANILLI

Do Gdyni zawinął amerykański statek „Leadville” z Manilli z transportem ponad 6.600 ton kopry.

RODZYNKI, KAKAO I POCZTA

Do portu gdyńskiego wszedł duński statek „Falstria” z rodzynekami, kakao i 224 workami poczty.

ZNOWU 140 DOMKÓW FIŃSKICH

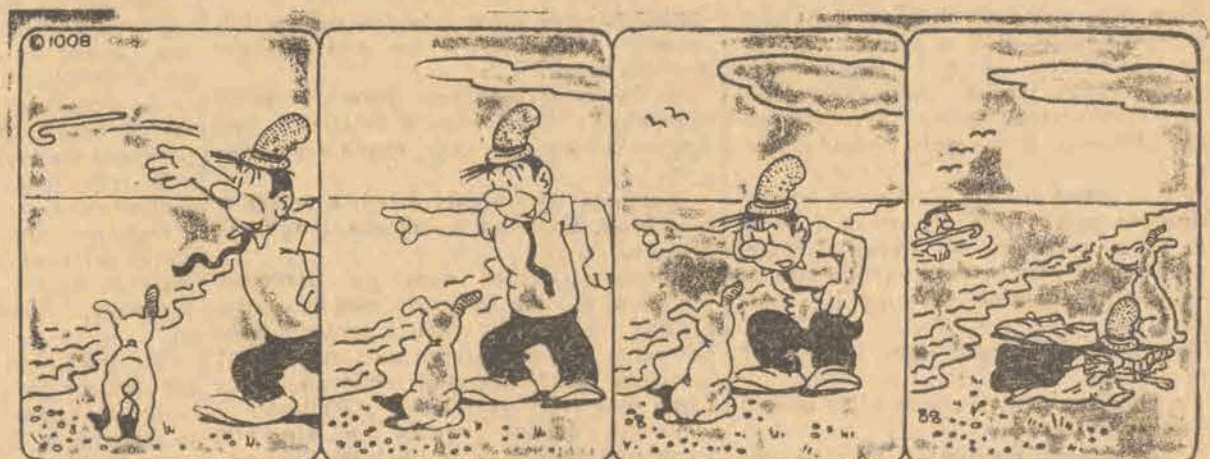
Do portu w Gdyni przybył fiński statek „Maria”, przywożąc dalszy transport 140 domków fińskich.

Z ŻYWNOCIĄ I WYROBAMI DRZEWNYMI DO LONDYNU

Polski statek „Lech” opuścił port gdyński z transportem 1.340 ton drobnicy, na którą złożony jest: jaja, bekony i wyroby drzewne.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Przygody Jasia Wiercipięty



D-026099

Skoczi!

Już!

Nie umiesz!

O, to tak!

Bratislava - Łódź 2:2 (2:2)

Dwadzieścia tysięcy widzów przyglądało się zawodom na stadionie ŁKS-u

Spotkanie piłkarskie o puchar przechodni prezydenta miasta Łodzi tow. E. Stawieńskiego wzbudziło olbrzymie zainteresowanie, tak iż na stadionie ŁKS-u zgromadziło się przeszło 20 tysięcy widzów. Goście bawiący w sobotę w jednym z teatrów łódzkich zapowie dzieli, że mecz bezwzględnie wygrają.

Stało się jednak inaczej — uzyskano wynik remisowy, co jest zaszczytem dla reprezentacji naszego miasta. Goście wprawdzie przeważali przez pewien czas, wykazując przy tym nieprzeciętne walory techniczne i taktyczne. Ambicja jednak naszych chłopców sprawiła, że nie dali się pokonać, a gdyby po przerwie w miejsce Janeczka wystawiono Cichockiego, niewątpliwie wynik byłby lepszy na naszą korzyść.

Przed sędzią ob. Szperlingiem drużyny stanęły w następujących składach: Bratislava: — Rajman, Vican, Hindulak, Balazzi, Marko, Pokorny, Danko, Kaiml, Kuchar, Szubert i Simański. Łódź: — Komar, Włodarczyk, Łuc, Korporewicz, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janeczek, Cichocki i Patkolo.

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem wzajemnych ataków. Dopiero w 14-ej minucie prowadzenie dla łódzian uzyskuje Baran. W minucie później Janeczek nie trafia do pustej bramki. W 21 minucie Szubert wyrównał z lewego strzału. W 29 min. ten sam zawodnik podwyższa wynik do 2:1 dla Bratislavy. Mimo rozbijania Komar zmuszony był do kapitulacji. W 40 minucie po ładnej kombinacji zespołu łódzkiego Cichocki strzelił wyrównującą bramkę dla Łodzi. W 42 minucie Hogendorf i Cichocki marnują dogodną pozycję.

Po zmianie stron atak Łodzi wystąpił w następującym składzie: Baran, Patkolo, Janeczek, Koczewski, Marciniak. Pomyśl ten okazał się o tyle niefortunny, że napadł łódzian br-

zo szybkości oraz zgrania. Brak Cichockiego dał się bardzo we znaki. Mimo wysiłku obu zespołów, nie udało się strzelić zwycięskiej bramki i gra kończy się wynikiem remisowym. Janeczek nie mógł nawet wykorzystać sytuacji w ostatniej minucie zawodów.

Drużyna gości była bez słabych punktów, natomiast u łódzian zawiódł Janeczek i częściowo Koczewski. Pomoc tym razem nie była najlepszą częścią zespołu. W obronie Łuc był lepszy od Włodarczyka. Komar bronił przytomnie i pewnie jednak przy drugiej bramce

interweniował zbyt późno. W napadzie dobrze wypadł Baran oraz Cichocki.

Zawody prowadził poprawnie p. Szperling, nie dopuszczając do ostrej gry.

Przedmecz wygrała drużyna Pabianic, bijąc Zgierz 6:2 (2:2).

Na piątym etapie

wyścigu Praga - Warszawa Czech Krejcu — pierwszy na mecie

W dniu wczorajszym zakończył się piąty etap wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Zilina — Katowice (221 km.).

Na mecie piątego etapu, na stadion „Pogoni” w Katowicach wpadła grupa trzech kolarzy ju gosłowińskich oraz Czech Krejcu.

Na finiszu zwyciężył Krejcu (CSR) w czasie 7:21:31.

2) Horwatic (Jugosławia) 7:21:31,2
3) Porębski (Jugosławia) 7:21:31,4

4) Zoric (Jugosławia) 7:21:31,6

5) Pantarescu (Rumunia) 7:21:46

6) Vaverka (Czechosł.) 7:21:46,7

7) Nowoczek (Polska) 7:22:49,4

8) Wyglenda (Polska) 7:22:49,8

9) Wrzesiński (Polska) 7:22:56

10) Peric (Czechosłowacja) 7:22:56,2

Dotychczasowy leader — Kapiak przybył na

15-tym miejscu w czasie 7:31:22.

W ZILINIE

Na starcie piątego etapu wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa w Zilinie stanęło 48 zawodników. Dwóch kolarzy wyczołgało się po czwartym etapie. Jednym z nich był Gabrych (Polska), który pothuły się dotkliwie, wpadając na słup po zajechaniu mu drogi na krótko przed metą przez jednego z zawodników bułgarskich. Drugim jest zawodnik bułgarski Buranow, który wyczołgał się na skutek zapalnego stanu oka.

NIESZCZESNE GUMY

Przez pierwsze 70 km. piątego etapu kolarze prowadziła przez teren o stosunkowo niewielkiej różnicy wzniesień. Zawodnicy jechali z szybkością około 30 km. na godzinę. Na tym odcinku 13-tu kolarzy przebito gumy, w tym 5-ciu Polaków: Bukowski, Leśkiewicz, Łazarczyk, Wandor i Grynkiewicz. Zawodnicy ci do gonili jednak wkrótce zwartą grupę pozostałych kolarzy. Na terenie górzystym, który rozpoczął się za czeskim Cieszynem zawodnicy rozbiłi się na kilka grup. W czołówce znaleźli się: Jugosłowianin Porębski (jadący poza konkursem), Horwatic (Jugosławia), oraz Rumun Niculescu. Kolarze ci stale powiększając odległość od pozostałych grup. Za czołówką jeździła grupa 20-tu zawodników, w tym 9-ciu Polaków. W tym czasie wyczołgał się z wyścigu doskonały kolarz czeski Holubec.

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

Przy wjeździe do Morawskiej Ostrawy (102 km.) przewrócił się na ostrym wirażu Sałyga i Jankowski. Na 115 km. czołówka miała 4 min. przewagi nad następną grupą i z tą samą różnicą czasu przekroczyła granicę Polski.

PECH KAPIAKA

Po przebyciu granicy Kapiak „uciekł” swojej grupie, która składała się z 4 Czechów, 3 Polaków, Rumuna i Jugosłowianina i gonil czołówkę, zbliżając się do niej o ok. 1 km.

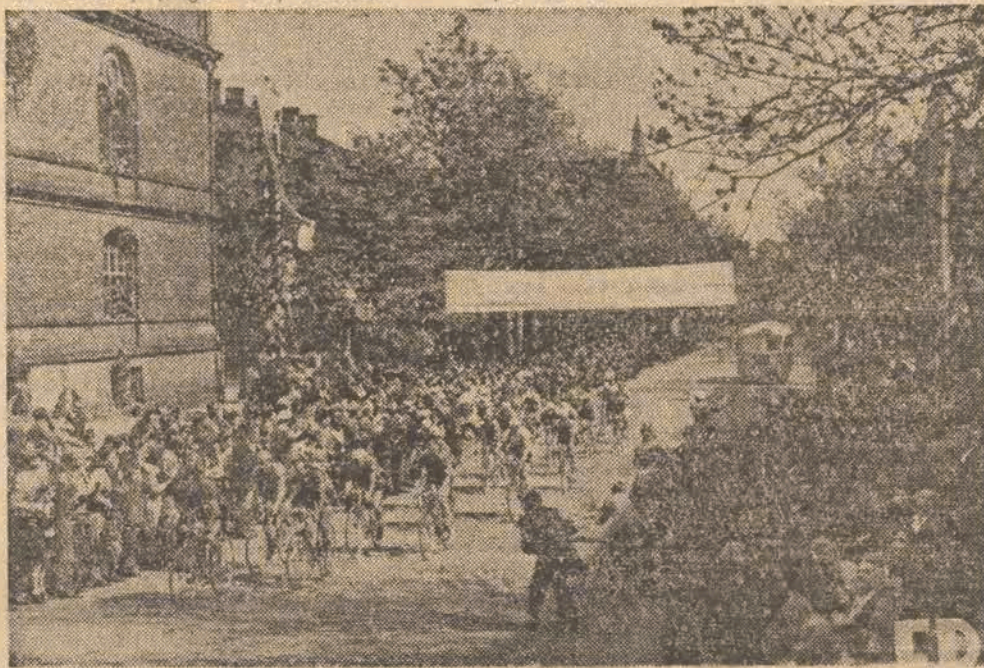
Pogoni nie udało się jednak, gdyż po przejechaniu 10 km. Kapiak przebił gumę. Na 191 km. Kapiak miał drugi defekt. Do pomocy so stał mu Sałyga, lecz obaj nie dogonili już swojej grupy.

Na krótko przed końcem etapu zawodnicy jadący w drugiej grupie dogonili czołówkę i wpadli na metę w kolejności jak już podaliśmy powyżej.

Kolejność zawodników i czasy podane powyżej są już zatwierdzone jako oficjalne.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA W V ETAPIE

- 1) Polska I — 22:08:35,2
- 2) Czechosłowacja I — 22:13:12,2
- 3) Rumunia — 22:19:16,6
- 4) Czechosłowacja II — 22:26:50,4
- 5) Polska II — 22:51:10,6
- 6) Bułgaria — 23:14:56,4



Finisz w Swidnicy wygrał Pietraszewski.

Warta — ŁKS 8:5 (4:3)

Rozegrane na boisku „Warty” spotkanie o mistrzostwo ligi ezcypiomniaka między miejscową „Wartą” a ŁKS-em (Łódź), zakończyło się po żywej walce zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:5 (4:3).

MO (Warszawa) wygrywa

Rozegrany wczoraj na boisku OMTUR w Warszawie mecz piłkarski między reprezentacją Polski Milicji Obywatelskiej a reprezentacją Milicji Obywatelskiej Warszawy, zakończył się zwycięstwem piłkarzy stolicy w stosunku 5:0 (1:0).

Kupczak wygrywa z Bekiem

Pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie, rozegrane na torze „Cracovii”, przyniosły między innymi sensacyjny pojedynek czołowych torowców polskich: Beka (Łódź) i Kupczaka (Kraków). Po eliminacjach rozegrano finał biegu między tymi zawodnikami. Pierwszy bieg finałowy wygrał Bek, uzyskując na ostatnich 200 m czas 13,6 sek. Drugi finał wygrał Kupczak, uzyskując czas 12,8. W trzecim, rozstrzygającym biegu zwyciężył ponownie Kupczak, zdobywając tym samym w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce.

W pierwszych dniach kwietnia br. koło sportowe przy XI Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi postanowiło do dnia 1-go maja wybudować szkolne boisko sportowe. Pracowano intensywnie od pierwszej chwili. Zniwelowano teren, wybudowano bieżnię, skocznię i rzutnię. Przy pracy tej pomagała młodzież Szkoły Poligraficznej. Uroczyste otwarcie boiska nastąpiło w dniu 30 kwietnia br.

Oprócz boiska piłkarskiego znajdują się na „stadionie” boiska do siatkówki i koszykówki, bieżnia trzytorowa, skocznia i rzutnia.

Na uroczystość otwarcia boiska przybyli m. in. wzytator Zeleszkiewicz z Kuratorium mjr Pienkowski — jako przedstawiciel W. P., przedstawiciele organizacji społecznych i Koła Rodzicielskiego. Uroczystość rozpoczęła defilada. Otwarcia boiska dokonał wiz. Zeleszkiewicz, następnie przemówienie wygłosił dyrektor gimnazjum, Z. Kowalski. Trzy salwy z rakietnic oddane przez junaków PW, obwieścili otwarcie boiska.

W ramach uroczystego otwarcia boiska odbyły się gryzka sportowe oraz okolicznościowa akademii.

Brawo, uczniowie XI Gimnazjum

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

25

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Noce były już dość chłodne. Zapytaliśmy przez „rację” (jak w skrócie nazywaliśmy radiostację) — czy jest możliwe abyśmy, dostali trochę piaseczki wojskowych. Zamówienie zostało przyjęte, poczym przysłano nam ciepłe umundurowania.

W tym czasie dostaję wiadomość od brygad, które przebywały w terenie, że wracają one z powrotem w kierunku naszej bazy. Niemcy koncentrują wielkie siły do walki z nimi i trudno im jest się oderwać.

Obecnie m. p. Brygad I-szej i II-ej jest wieś Gruszk.

Nie jesteśmy pewni, czy za kilka godzin nie stoczymy bitwy.

W następnym meldunku, otrzymanym w nocy donoszą nam, że Niemcy nacierają wielkimi siłami i walki nie unikniemy.

Rano, we wsi Gruszk rozpoczyna się wielka bitwa dwu naszych Brygad, w

wyniku której znów zabitych zostaje kilkunastu AL-owców, w tym d-ca Batalionu por. Michorek.

Myszę, że szczegółowo opiszę te walki obydwa D-cy i Szefowie Sztabów: kpt. Kornecki i kpt. „Orkan”, obecnie pułkownicy.

Walka ta trwała cały dzień, a udział w niej brała artyleria niemiecka i dywizja SS, oraz czołgi.

Wieczorem udało nam się przerwać pierścień, którym były otoczone brygady. Straty nasze w ludziach i sprzęcie były poważne, ale wszystkie natarcia, nawet czołgowe nasi zwycięsko odpierali, spaliliśmy dwa czołgi niemieckie z PTR-ów.

Bardzo wczesnym ranem, o szarówce, patrol dał nam znać, że idą nasi. Szły nasze Brygady. Staliśmy na partyzanckim szlaku i musieli nas znaleźć. Mimo całodziennego bitwy i poważnych strat, chłopcy ducha nie stracili. „Orkan” — stary „kawalarz” rozweselał nas wszystkich

swoim humorem. Kuchnia zajęła się przygotowaniem śniadania dla przybyłych. Ale daleko gdzieś słychać serię karabinów maszynowych i to coraz częściej i coraz głośniej.

Zapytuję D-ców: „czy jak wyrwaliście się z okrążenia Niemcy tropili was dalej, czy nie?”

Oświadczają, że nic takiego nie zauważyli. Jednak po strzałach, nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Niemcy walą na las.

Natychmiast poszedł rozkaz do jednostek: „gasić ogniska i przygotować się do odjazdu”.

Pół km. na południowy-wschód kończył się wysokopienny las i rozpoczynał się tzw. wyrąb, tj. plac wyrąbanego drzewa, gdzie zasadzono szkółkę brzeziny, która rosła wysokości 2—3 mtr. Wyrąb ten był szerokości 100-tu mtr., a za nim znów rozpoczynał się las.

W szkółce tej należy zająć stanowiska jednostkami.

Oddziały odmaszerowały, pozostały placówki którym poleciłem, by nie opuszczały stanowisk prędzej, aż nie zauważą Niemców. Wtedy mają prawo wyczołgać się.

Nie trwało to długo. Jeszcze oddziały nie dotarły do nowego m. p., a już sylwetki Niemców migaly wśród drzew. Było jasnym, że jest to oblawa na bardzo dużą skalę. Niemcy mając poprzedniej nocy w pułapce dość poważne siły A.L.-wców, którzy w bojowym szuku przerwali pierścień niemiecki — nie dali za wygraną.

Rozpoczęli pościg za Brygadami. Strze-

lanina w lesie odbywała się w dwóch kierunkach.

Niemcy zwykle idąc w las zawsze strzelali zawzięcie krzyżąc przy tym: „Bandit! Bandit! Haende hoch!” W ten sposób dodawali sobie animuszu. Dla nas to było lepiej, bo idąc z wielkim hałasem zmuszali nas do maksimum czujności. W ogóle, po zachowaniu się Niemców w lesie wnioskowałem, że proszą oni Boga, by partyzanci uciekali, a w czasie ucieczki oni będą „bohatersko” strzelać do nich, jak do zającej.

Rozwinęliśmy tyralierkę. Ukryci w brzezince obserwowaliśmy las. Strzały i hałas przybliżały się do nas w szybkim tempie. Nie wolno było strzelać bez komendy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeśli nie poniesiemy się do przodu — będziemy zgubieni.

Wszyscy milczeliśmy, na naszej linii zapanaowała śmiertelna cisza wypełniona łoskotem wystrzałów.

Niemcy strzelali ze świetnych naboł. Latały one jak świętojańskie robaczki. Atmosfera stawała się coraz bardziej denerwująca. Nastroj napięcia — podniecenia.

Wpatrzni byliśmy w las, a serca kołatały nam w piersiach. Za kilka minut rozstrzygnie się bój. Musimy zwyciężyć.

Sylwetki niemieckie tu i owdzie migają wśród drzew — idą całą masą.

Niemcy podsuwali się już do miejsca, gdzie za chwilę rozegra się bitwa. Od czasu do czasu słychać było krzyk jakiegoś szwaba — „wyrównaj!”

(D. c. n.)